

Anna Kołodziejska

Kształtowanie się poglądów na ochronę dóbr kultury na wypadek wojny na przestrzeni dziejów : zarys problematyki

Rocznik Lubelski 36, 145-167

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kształtowanie się poglądów na ochronę dóbr kultury na wypadek wojny na przestrzeni dziesięć – zarys problematyki

Nauka i technika XXI w., w połączeniu z fanatyzmem i ignorancją mogą zniszczyć to, co przetrwało ponad 2000 lat. W ciągu kilku minut mogą zniknąć z powierzchni ziemi świadectwa naszej przeszłości. Historia naszej cywilizacji – od czasów najdawniejszych, aż do współczesności poprzez II wojnę światową i wojnę w Iraku – to historia różnego rodzaju konfliktów międzynarodowych, lokalnych oraz etnicznych. Oprócz ludzkiego życia ginie to, co miało przetrwać swojego twórcę – budowle, pomniki, dzieła sztuki. Następne pokolenia pozbawione zostają widocznych śladów swojej tożsamości, dowodów na pochodzenie z określonego kręgu cywilizacyjnego, świadectw swojej przynależności kulturowej. Bo czym byłby dziś świat bez takich „ikon” naszej wiekowej cywilizacji jak: Koloseum, egipskie piramidy, Mur Chiński, zabytki Watykanu i Jerozolimy, czy dzieła najwspanialszych twórców, takich jak Leonardo da Vinci, Michał Anioł czy Rafael. Straty w dziedzictwie kulturowym, z uwagi na rozwój techniki wojennej, z każdym konfliktem stają się coraz poważniejsze. Dlatego w interesie całej ludzkości leży by dobra te były szczególnie chronione i przetrwały w niezmiennym stanie, jako świadectwo dla przyszłych pokoleń.

Dobre prawo bardziej niż cokolwiek innego może stać się orężem w walce, w której dobra kultury są zagrożone. Jednak nawet najlepsze prawo, którego zasad nie przestrzega się w trakcie konfliktu zbrojnego, staje się bezużyteczne. Stąd też konieczność kształtowania w ludziach potrzeby ochrony dóbr kultury. Jest ona niezbędna, by instrumenty prawne stały się w pełni skutecznym środkiem zapewniającym ocalenie dziedzictwa kulturowego.

Aby dokładnie przyjrzeć się kwestii kształtowania się poglądów na ochronę dóbr kultury na wypadek wojny należy zdefiniować samo pojęcie dóbr kultury. Określa się je jako całość dorobku materialnego i duchowego ludzkości, gromadzonego i wzbogacanego w ciągu dziejów oraz przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Dokładna definicja dóbr kultury została wprowadzona do nomenklatury w konwencji haskiej z 1954 r.

Starożytność i średniowiecze to epoki, które zapisały się szczególnie boleśnie w historii dóbr kultury. Przejście z systemu niewolniczego w feudalny nie przyniosło żadnej poprawy w kwestii ich ochrony. Nieco inny był wprawdzie cel wojny: w starożytności skupiano się w głównej mierze na zdobywaniu niewolników; w średniowieczu zaś walczono by zyskać nowe ziemie, to jednak w dalszym ciągu

nie znano litości ani dla człowieka, ani dla jego dzieła. Wojny prowadzone w okresie starożytności jak i średniowiecza nie przewidywały żadnych ograniczeń. Istotą kształtującego się wówczas zwyczajowego prawa wojny była pełna swoboda w stosunku do osoby jak i zabytków sztuki.

Jednakże wraz z rozwojem wojen, również tych „sprawiedliwych”, powstały pierwsze, niewinne głosy, które opowiadały się za ochroną dzieł sztuki w czasie prowadzenia działań wojennych. Lecz, aby rzetelnie przyrzeć się temu zagadnieniu trzeba uświadomić sobie, jaką rolę w tym okresie pełniła sztuka. Antyk śródziemnomorski nie przyznawał jej tych walorów, których człowiek współczesny nie mógłby zakwestionować. Nawet dla najwspanialszych reprezentantów myśli starożytnej sztuka była tylko, swoistego rodzaju rzemiosłem, któremu przyświecało jedynie naśladownictwo. Z powyższych względów objawiał się brak przesłanek, które mogłyby postulować jej poszanowanie. W razie wojny dzieło nie było honorowane, analogicznie jak wytwór jakiegokolwiek innego rzemiosła. Ponieważ w miejsce zniszczonego posągu rzeźbiarz mógł wzniesić drugi, podobnie jak zniszczony stół zostaje zastąpiony przez nowy. Podobnie rzecz się miała w epoce średniowiecza. Sztuka miała oscylować między dwoma biegunami, z jednej strony przedstawiała treści zaczerpnięte ze sfery ducha, kwestie religijne, które przy użyciu środków materialnych służyły konkretnym celom, np. przyozdabianie świątyń prowadziło do kształcenia i nauczania wiernych. Pozostawała jedynie rzemiosłem, pracą ręczną należącą do *artes mechanicae*, na usługach duchowieństwa.

Głównym antycznym prekursorem w tej dziedzinie stał się Marcus Tullius Cicero, który był jednym z propagatorów starożytnego poglądu o nietykalności miejsc kultu. Jego tezy można odnaleźć przede wszystkim w dziełach: *De officiis*, w dialogu *De re publica* oraz w słynnych *Mowach przeciwko Weresowi (Actiones in Verrem)* z 69 r. Jako jeden z pierwszych potraktował wojnę, jako ostateczność, w swych zasadach niegodną człowieka. niejednokrotnie podkreślał wartość dzieła sztuki i wielką potrzebę jego ochrony. Mimo iż argumenty, którymi się posługiwał omawiając zagadnienie ochrony obiektów sakralnych, świątyń, wizerunków bóstw czy nagrobków podczas wojny, miały jedynie charakter moralny i zwyczajowy¹, a nie prawny, to i tak jego tezy dały grunt do sformułowania XIX i XX-wiecznej kodyfikacji.

Również w średniowieczu wykrystalizowały się w większości tendencje moralne i obyczajowe propagujące ochronę dóbr kultury na wypadek wojny sprawiedliwej, bo taka jej definicja egzystowała w tej epoce. Główny prymat w owej dziedzinie wiódł Kościół, który walcząc o swoją pozycję i rolę w ówczesnej rzeczywistości musiał zarówno zatroszczyć się o swoje mienie jak i o zewnętrzne pomniki swojego światopoglądu. Próbował otoczyć je ochroną w ramach instytucji prawnej, która zawierała zbiór norm i przepisów, występujących pod nazwą *Treuga Dei* („Pokój Boży”). Zbiór ten ograniczał swobodę działania w wojnie m.in. zakazywał walki w ściśle określonych porach dnia (od godzina trzecia po południu w sobotę do godzina szósta rano w poniedziałek), tygodnia i roku oraz proklamował nietykalność kościołów i klasztorów. Owe normy zostały najpierw zatwierdzone

1 Por. S. E. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław-Kraków 1958, s. 77.

przez biskupów francuskich i burgundzkich na szeregu synodach, począwszy od synodu w Elne z roku 1027 (początkowo miały tylko charakter lokalny). Całemu chrześcijańskiemu światu ogłosił je papież Urban II podczas synodu w Clermont w 1095 r.² *Treuga dei* niewątpliwie wywarł nacisk na ograniczanie wojen, a co się z tym wiąże ochronę dóbr kultury. Przykładem stosowania tego prawa jest sąd papieski w sporze pomiędzy Polakami a Czechami, opisany przez Jana Długosza, dotyczący zwrotu zabranych kosztowności podczas najazdu Czechów na Polskę. Kronikarz pisał, iż „nie godzi się w żadnej wojnie, nawet gdyby była ona sprawiedliwa, ograbić kościołów Bożych z ich świętości i przedmiotów poświęconych Bogu [...] bo wojny wolno wypowiedać jedynie ludziom, a nie przedmiotom związanym z niebem i kultem”³.

Funkcjonował również w średniowieczu zespół norm i zasad o charakterze świeckim, który mówił o ograniczaniu niektórych wojen, głównie tych „niesprawiedliwych”. Był to tzw. „kodeks rycerski”⁴. Zawierał on wiele wzniosłych wskazań, a mianowicie nie zezwalał na gwałty, okrucieństwo w stosunku do wdów oraz sierot, a w zakresie omawianego zagadnienia żądał bezwarunkowego poszanowania obiektów sakralnych w czasie wojny.

Do kręgu piewców ochrony dóbr kultury można również zaliczyć Johna Wyclifa, reformatora społeczno-religijnego, wywodzącego się z nurtu plebejskiego oraz, co może niektórych czytelników zdziwić, wybitnych polskich pisarzy. Należał do nich pierwszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego – Stanisław ze Skarbimierza oraz delegat króla polskiego Władysława Jagiełły na soborze w Konstancji (1414-1418) – Paweł Włodkowic. Opowiadali się oni za ochroną mienia i dóbr kultury w czasie konfliktu zbrojnego. Wyclif, jako jeden z pierwszych, sformułował zakaz ubiegania się o prawo do grabienia i zdobyczy dzieł sztuki podczas wojny. Powołał się tu na *Dekalog*, w którym nie zawierał się żaden zapis o prawie łupu. Stanisław ze Skarbimierza, który swe poglądy wygłosił w kazaniu *O wojnie sprawiedliwej* opowiadał się również za zabezpieczaniem obiektów sakralnych podczas wojny⁵. Włodkowic poszedł dalej w swych wywodach niż Stanisław, upominając się, jak jego poprzednicy, o poszanowanie mienia, w tym mienia innowierców. Nadrzędna teza jego *Traktatu o władzy papieża i cesarza* brzmiała następująco: „Jeżeli niewierni chcą współżyć z chrześcijanami w pokoju, nie wolno w najmniejszej mierze napastować [...] mienia. Grzeszy zatem pan, który [...] pozbawia ich mienia, gdyż nawet papież nie ma prawa im go odebrać”⁶. Poglądy te miały charakter pionierski i ukazywały niezwykłą przenikliwość umysłu polskiego delegata na soborze w Konstancji.

Po ciemnych czasach średniowiecza nastąpił znaczący zwrot w poglądach na sztukę. Nie była ona już traktowana jak każde inne rzemiosło, lecz stała się cenioną i niepowtarzalną twórczością, najwspanialszą sferą osiągnięć połączonego wysiłku

2 Szerzej o tym: F. Duval, *De la paix de Dieu a la paix de fer*, Paris 1923, s. 5-21.

3 Jana Długosza *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1969, s. 10-11.

4 Szerzej o tym: *Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów*, red. M. Fleming, Warszawa 1991, s. 4-5.

5 S. E. Nahlik, *op. cit.*, s. 84-88.

6 P. Włodkowic, *Traktat o władzy papieża i cesarza*, [w:] M. Bobrzyński, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. V, Kraków 1878, s.164.

myśli i ręki człowieka. Nie powinno więc nikogo dziwić, iż w okresie tym pojawiła się wielość tendencji, które postulowały jej ochronę przed wrogimi wojskami.

W pietyzmie sztuki, artyści oraz zabytku stworzyło odrodzenie korzystne przesłanki dla ochrony dzieł sztuki; przesłanki, których zabrakło zarówno w starożytności jak i w średniowieczu.

Nieocenione zasługi, nad rozwiązaniem nadrzędnego problemu pracy, położyli przedstawiciele tzw. szkoły hiszpańskiej, a mianowicie Francisco de Victoria, Las Casas, Soto, Ayala oraz Syarez⁷. Wszyscy oni propagowali jedną linię ideologiczną, dlatego też postanowiłam przybliżyć poglądy najsłynniejszego z nich – Victorii, który wykazał się niezwykle odwagą i postępowością w swoich poglądach, ogłaszając je podczas wykładów uniwersyteckich w Salamance w 1532 r. Rozwijając doktrynę prawa wojny uznawał prawa innowierców do obrony własnego mienia w walkach z chrześcijanami (tezy te postulował już Paweł Włodkowic). Warto odnotować, iż był to precedens niemalże na skalę światową, gdyż to właśnie Hiszpania dokonała największego barbarzyństwa niszcząc i grabiąc dorobek kulturalny ludów zamieszkujących Amerykę. Ponadto Victoria proponował w swych wykładach zakaz wydawania zdobytych miast żołnierzom, gdyż niejednokrotnie pozbawieni żołdu sami przyznawali sobie nagrody, często w postaci drogocennych dzieł sztuki, „więc nie ulega wątpliwości, że bez wielkiej konieczności i przyczyny, jest rzeczą w największym stopniu niegodną wydawać na łup miasto”⁸.

Podobne przekonania propagował polski humanista, czołowy pisarz polityczny Andrzej Frycz Modrzewski, który zagadnieniu wojny poświęcił oddzielną księgę swojego koronnego dzieła *O naprawie Rzeczypospolitej*. W owym utworze analizował on postępowanie żołnierzy, kreślił normy i przepisy, którymi mieli się oni kierować w czasie walki. Wnioskował o ochronę obiektów sakralnych oraz żądał od żołnierzy „aby łupiestwa nie dopuszczali”⁹, gdyż często zdarzało się, że „z niebezpieczeństwa drugim zadanych, z łupu i krzywd ludzkich pożytek sobie czynią bardzo wielki”¹⁰. Modrzewskiego można uznać w większym stopniu za moralistę niż prawnika. To co tak żarliwie postulował było raczej swoistego rodzaju moralistycznym drogowskazem, wskazówką ukazującą jak należy postępować, aby to co w głównej mierze świadczy o naszej historii, czyli dobra kultury mogły jak najdłużej przemawiać o nas samych, o naszych korzeniach.

W nurcie tego samego prądu ideologicznego znalazł się Jan Przyłuski, prawnik, piewca ochrony dzieł sztuki. W tezach swych zakazywał: grabienia świątyń oraz co było sprawą jakże znaczącą wnosił o poszanowanie oprócz przedmiotów kultu, zabytków piśmiennictwa i wybitnych artystów. Ochroną pragnął otoczyć już nie tylko obiekty sakralne, ale wszystkie osiągnięcia nauki i sztuki. Postulatów tych zabrakło chociażby w średniowiecznej *Treudze dei*, dlatego też zasługuje on w pełni na miano pioniera międzynarodowej ochrony zabytków kultury, gdyż docenił uniwersalne przesłanki, ze zrodzonego w okresie odrodzenia, kultu nauki oraz sztuki.

7 Por. T. E. Holland, *Studium in International Law*, Oxford 1898, s. 50-55.

8 F. Victoria, *Relectiones theologicae*, Washington 1917, s. 294-295.

9 A. Frycz Modrzewski, *O naprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953, s. 117.

10 *Ibidem*, s. 118.

Po doniosłych koncepcjach polskich prekursorów ochrony dóbr kultury na wypadek wojny, na szczególną uwagę zasługują poglądy „ojców prawa narodów”, za których uważani są Alberico Gentilis oraz Grocjusz. W swych rozmyślaniach, oprócz uporządkowania zasad prawnych dotyczących wszczynania i prowadzenia wojen oraz ograniczania ich niszczycielskich skutków, zajęli się koncepcją zabezpieczania dóbr kultury. Gentilis powołując się na liczne przykłady z historii starożytnej, kiedy to monumentalne dzieła sztuki zostały zniszczone podczas licznych wojen, opracował dzieło *De iure belli (O wojnie sprawiedliwej)*. Postulował w nim m.in. ochronę obiektów sakralnych oraz miast, które w czasie wojny otwały swe bramy przed wrogami¹¹. Ponadto zakazywał rabowania dzieł sztuki i zabytków, a dewastację ich uważał za przewinienie przeciwko przyszłym pokoleniom, dlatego gorliwie namawiał do podpisywania umów, które by je zabezpieczały. Podobnie drugi z „ojców nowożytnego prawa narodów” – Hugo Grocjusz argumentował konieczność ochrony dzieł przed zniszczeniem, pisząc, iż „[...] zdarza się, że pewne rzeczy są tego rodzaju, iż nie posiadają żadnego znaczenia dla wszczynania i prowadzenia wojen, rozum wskazuje, że należy takie rzeczy oszczędzać także w czasie wojny”¹².

Po „ojcach prawa narodów” na arenę, jako miłośnicy ochrony sztuki wkroczyli Vattel i Martens. Wyraźnie i zdecydowanie sprzeciwiali się oni, jak większość XVIII wiecznych pisarzy niszczeniu dzieł sztuki, zarówno tych sakralnych jak i świeckich. Vattel uzasadniał swoje stanowisko w ten sposób, iż „[...]celowe niszczenie zabytków publicznych, świątyń, nagrobków, posągów, obrazów itp. jest więc bezwzględnie potępione również przez pozytywne prawo narodów, gdyż nie służy nigdy do osiągnięcia dopuszczonego przez prawo celu wojny”¹³. To on jako pierwszy w historii proklamował nową normę prawa narodów, która opierała się na stwierdzeniu, że dzieła sztuki należy ochraniać w czasie wojny nie tylko ze względu na funkcje kultu, ale również w imię wartości estetycznych, których jest przednim nośnikiem.

Plon przełomu renesansu i oświecenia wydał owocne żniwa, jeżeli chodzi o wielorakość koncepcji na ochronę dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego. Miały one już nie tylko charakter moralizatorski, lecz starały się przyjmować postać kodyfikacji prawnej, czego uwieńczeniem były wieki XIX i XX.

Od połowy XIX w. w przepisach o ochronie dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego nastąpił przełom spowodowany zawarciem wielostronnych umów międzynarodowych. Asumpt do takich przedsięwzięć dała Deklaracja w sprawie wojny morskiej, uroczyste podpisana w Paryżu 16 kwietnia 1856 r., w związku z zakończeniem wojny krymskiej (1853-1856)¹⁴. W kilka lat po tym doniosłym wydarzeniu na osobistą prośbę ówczesnego prezydenta USA Abrahama Lincolna profesor Francis Liber sporządził w czasie wojny secesyjnej *Instrukcję dla dowództwa armii Stanów Zjednoczonych*, której zasady od 24 kwietnia 1863 r. powszech-

11 Por. S.E. Nahlík, *op. cit.*, s. 110-112.

12 H. Grocjusz, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, Warszawa 1957, s. 371-372.

13 Vattel, *Le droit des gens, ou principes de la loi naturelle appliques a la conduite et aux affaires des nations et des souverains*, Paris 1863, s. 49.

14 Deklarację podpisało 7 państw europejskich: Austria, Francja, Prusy, Rosja, Sardynia, Turcja i Wielka Brytania.

nie obowiązywały w wojsku amerykańskim przez kilkadziesiąt lat. Postulowała ona, iż wszelkie niszczenie, grabienie „klasycznych dzieł sztuki”¹⁵ (taki termin znalazł się w zapisie *Instrukcji...*) jest zakazane „nawet po zdobyciu miejscowości szturmem”¹⁶. Jako swoistego rodzaju *novum* został wprowadzony zapis mówiący o tym, że w czasie wojny władze zobowiązane były do oznaczenia budynków, które podlegały ochronie. Na jej podstawie przyjęto w 1880 r., na sesji Instytutu Prawa Międzynarodowego w Oxfordzie, tzw. *Podręcznik oksfordzki*. Opierał się on na dotychczasowych zasadach oraz stanowił paradygmat instrukcji dla armii poszczególnych państw¹⁷.

W sierpniu 1874 r. uczestnicy (przedstawiciele 15 państw) konferencji międzynarodowej w Brukseli sporządzili akt deklaracji i mimo iż nie została ona ratyfikowana z powodu sprzeciwu przed wszystkim Anglii, to uzyskała wielki rozgłos, była powszechnie cytowana jako wykładnia ochrony dóbr kultury w czasie wojny. Posłużyła jako punkt wyjścia przy pracach nad konwencjami haskimi, wypracowała deklarację praw i zwyczajów wojny lądowej. Jej inicjatorem był rząd rosyjski, który w osobie delegata Jominiego próbował przeforsować swoje poglądy na koncepcję ochrony dóbr kultury. Mówiła ona o rewizji obowiązujących zasad i przepisów, mającej na celu bądź ściślejsze ich określenie, bądź pewną ich liberalizację¹⁸. Potępiała grabież, ale nie precyzowała pojęcia łupu oraz zdobyczy przez co mogła być różnorodnie interpretowana. Deklaracja brukselska¹⁹ nie dopuszczała do niszczenia mienia, lecz zakaz ten obowiązywał tylko do momentu gdy nie udaremni go tzw. „konieczność wojskowa”²⁰. Wysunęła projekt uprzywilejowanej ochrony, której miały być poddane w czasie wojny: zakłady poświęcone obrzędowi religijnemu, dobroczynności i wychowaniu, a przede wszystkim sztuce i nauce.

Rozwój techniki i sztuki wojennej łączył się w opinii publicznej z uzasadnionymi obawami o los miast i zabytków kultury w razie wojny, oblężenia oraz przede wszystkim szczególnie wyniszczającego bombardowania. Pierwsze wzmianki na ten temat zawarła już w 1863 roku *Instrukcja dla dowództwa armii Stanów Zjednoczonych*. Problem ten został również poruszony w projekcie rosyjskim, na gruncie którego powstała deklaracja brukselska. Rozwijała ona ten problem w sposób ogólnikowy, głosząc, że miasta i inne ośrodki „[...] które nie są bronione, nie mają być ani atakowane, ani bombardowane”²¹. Oprócz tego wprowadzała nowe rozwiązanie, mówiąc mianowicie o tym, iż dowódca ma nakaz notyfikować władzom miasta swój zamiar bombardowania²², aby ludność cywilna mogła opuścić miasto zabierając ze sobą dzieła sztuki, przy czym wyróżniała dwa ograniczenia²³. Nakaz

15 *Instrukcja amerykańska z 1863*, pełny tekst znajduje się na stronie internetowej: www.civilwarhome.com/libercode.htm

16 *Ibidem*, pkt. 44, s. 198.

17 Instrukcje podobne do amerykańskiej sporządzono we Francji, Holandii i Rosji.

18 T.E. Holland, *op. cit.*, s. 68.

19 *Deklaracja brukselska z 1874 roku. Projekt międzynarodowej deklaracji dotyczącej praw i zwyczajów wojny*, [w:] D. Schindler, J. Tomun, *Prawo w konfliktach zbrojnych*, London 1981.

20 *Ibidem*, art. 13.

21 *Ibidem*, art. 15.

22 *Ibidem*, art. 16.

23 Pierwsze z tych ograniczeń to subiektywna sposobność samego dowódcy, za którą osobiście ponosił odpowiedzialność. Drugie odnosi się do zagadnienia, kiedy miasto zdobywane było szturmem i w tych okolicz-

ten wzbudził ogromne kontrowersje na konferencji w Brukseli. Niektóre reprezentacje w szczególności włoska i belgijska postulowały oddzielne rezolucje zakazujące używania obiektów uprzywilejowanych do celów wojennych. Jednakże powyższy zapis spotkał się z silnym sprzeciwem delegata niemieckiego, płk. Grossa von Schwarzhoffa, który oświadczył, że i takie obiekty w czasie konfliktu zbrojnego mogą być zaanektowane przez wojsko²⁴. Aby wszystkie te przepisy były ściśle wykonywane deklaracja brukselska wprowadziła pojęcie odpowiedzialności karnej za niewypełnianie nakazów prawa międzynarodowego opiewającego ochronę dóbr kultury, w myśl której „[...] wszelkie umyślne zajmowanie, niszczenie lub bezczeszczanie [...] zabytków historycznych oraz dzieł sztuki i nauki winno być ścigane przez właściwe władze”²⁵.

Koniec XIX w. przyniósł wiele rozwiązań, które przyczyniły się do rozwoju doktryny mówiącej o ochronie dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego. Podejmowały one aktualne tematy ówczesnej epoki, mianowicie wyartykułowały, jako *novum* zagadnienie ochrony przedmiotów kultury oraz dzieł sztuki przed bombardowaniem, wychodziły naprzeciw współczesnym oczekiwaniom. Konferencja w Paryżu, podpisanie *Instrukcji dla dowództwa armii Stanów Zjednoczonych*, deklaracja brukselska to wydarzenia, które były doniosłym akcentem w procesie ewolucji problemu zabezpieczania dzieł sztuki i stały się impulsem do powstania konwencji haskich z 1899 i 1907 r.

Wspomniane wyżej konwencje były pierwszymi, całościowymi koncepcjami obejmującymi kompleksowo zagadnienie ochrony dóbr kultury na wypadek wojny. Kamieniem węgielnym w toku prac przygotowawczych na konferencjach w Hadze była wyżej omówiona deklaracja brukselska. Pierwsza konferencja odbyła się w dniach od 18 maja do 29 lipca 1899 r. Uchwaliła ona 3 deklaracje i 3 następujące konwencje: *O pokojowym załatwieniu sporów międzynarodowych*, *O prawach i zwyczajach wojny lądowej*, *O zastosowaniu do wojny morskiej zasad Konwencji genewskiej z 1864 r. dotyczącej ochrony rannych i chorych w wojnie lądowej*²⁶. Uczestniczyły w niej delegacje 26 państw. Druga obradowała od 15 czerwca do 18 października 1907 r. i uchwaliła 12 konwencji, a w pracach przygotowawczych brały udział 44 państwa. Kodyfikacje te były projektem zbiorowym, lecz ważną rolę nad ich koordynacją odegrała strona rosyjska²⁷. Obie konferencje haskie cieszyły się dużym poparciem opinii publicznej, jak i samych jej uczestników, dlatego też znaczną ilość rezolucji obu konwencji uchwalano nie tylko jednogłośnie, lecz również przez aklamację. Konwencje haskie z 1899 i z 18 października 1907 r. proponowały podobne regulacje, z tego też względu nie będę traktować każdej z nich jako osobnej części, tylko jako swoistego rodzaju kompleksowe ujęcie zagadnienia²⁸. Już w samych zamysłach kodyfikatorów postulaty konwencji miały ograniczyć niszczycielską siłę działań zbrojnych, czego wyrazem była IV konwencja ha-

nościach prawo to nie miało zastosowania.

24 Por. S. E. Nahlik, *op. cit.*, s. 198-199.

25 *Deklaracja brukselska...*, art. 8.

26 Por. *Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych...*, s. 21.

27 Na konferencji z 1899 r. Rosję reprezentował Staal, a w 1907 r. Nielidow i Martens.

28 W głównej mierze będąc przytaczac i powoływać się na konwencję z 1907 r., gdyż jest ona w dużym stopniu powtórzeniem i uaktualnieniem poprzedniej z 1899 r.

ska: *O prawach i zwyczajach wojny lądowej*, która wносиła, iż „zadaniem Wysokich Układających się Stron postanowienia te, których ułożenie spowodowane zostało pragnieniem umniejszenia nieszczęść wojny, o ile konieczności wojskowe na to pozwalają, mają służyć jako ogólna reguła postępowania dla prowadzących wojnę w ich wzajemnych stosunkach oraz w stosunku do ludności”²⁹. We fragmencie tym kodyfikatorzy hascy w głównej mierze oparli się na założeniach deklaracji brukselskiej, która mówiła o zakazie niszczenia miast, aczkolwiek zakaz ten tracił swą wagę, gdy w grę wchodziła tzw. „konieczność wojenna”. Zasadniczą kwestią konwencji haskich było podkreślenie dwóch kluczowych zagadnień: uznania faktu, iż „zabrania się w szczególności: [...] niszczenia lub zajmowania własności nieprzyjacielskiej [...] oraz [...] grabież jest formalnie zabroniona”³⁰. Regulamin konwencji z 1907 r. zawierał szczegółowy zapis regulacji spraw dotyczących własności publicznej i prywatnej, ochrony mienia oraz dóbr kultury, czego wymownym odzwierciedleniem był art. 27, który stanowił m.in., że „podczas oblężeń i bombardowań należy zastosować wszelkie niezbędne środki, ażeby w miarę możliwości oszczędzone zostały świątynie, gmachy służące celom nauki, sztuki i dobroczynności, pomniki historyczne, szpitale oraz miejsca, gdzie zgromadzeni są chorzy i ranni, pod warunkiem, ażeby te gmachy i miejsca nie służyły jednocześnie celom wojennym”³¹. Ponadto w regulaminie znalazł się zapis mówiący o ochronie i poszanowaniu różnych form własności. Pisano w nim, iż „własność gmin, instytucji kościelnych, dobroczynnych, wychowawczych oraz instytucji sztuk pięknych i naukowych, chociażby należących do państwa, będą traktowane jako własność prywatna. Wszelkie zajęcie, zniszczenie lub rozmyślna profanacja instytucji tego rodzaju, pomników historycznych, dzieł sztuki i nauki są zabronione i winny być karane”³². Zapis ten stanowi wersję do dziś obowiązującą.

Ponad to kodyfikatorzy hascy w swych pracach zajęli się problemem bombardowania obiektów luźno stojących. Pierwsza konwencja haska z 1899 r. przyjęła w tej materii ustalenia deklaracji brukselskiej. Natomiast w pracach nad drugą można zaobserwować niewątpliwy postęp. Po pierwsze udało się przełamać dotychczasowy opór Anglii przeciwko normowaniu zasad wojny morskiej. Kwestia ta była żywo omawiana, prowadzono wiele dyskusji na ten temat³³, a delegacje: rosyjska, włoska, amerykańska, hiszpańska, grecka, holenderska i belgijska broniły stanowiska, które popierało normowanie przepisów wojny morskiej tłumacząc, iż owa wojna korzysta z równie niszczycielskiej siły jak lądowa, więc dłaczego nie miałoby również objąć i jej stosowne dyrektywy. Materia ta znalazła swój wyraz w osobnej *IX Konwencji o bombardowaniu przez siły morskie w czasie wojny*. Zasadnicze postanowienie dotyczące tej kwestii brzmiało następująco: „zakazuje się bombardowania przez morskie siły zbrojne portów, miast, wiosek, osiedli lub gmachów, które nie są bronione”³⁴. Rezolucją na korzyść zabezpieczenia dóbr była

29 *IV Konwencja haska z 1907*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (dalej: „DzURP”), 1927, nr 21, poz.161.

30 *Regulamin*, art. 47, „DzURP”, 1927, nr 21, poz. 161.

31 *Ibidem*, art. 27.

32 *Ibidem*, art. 56.

33 Por. S. E. Nahlik, *op. cit.* s. 199-200.

34 *IX konwencja haska z 1907 roku*, art. 1, „DzURP”, 1936, nr 6, poz. 66.

wytyczna głosząca, iż „żadna miejscowość nie może być bombardowana jedynie z tytułu ustawienia przed jej portem podwodnych min uderzeniowych”³⁵.

Jednakże oprócz tego, iż IX konwencja normowała zasady wojny morskiej, zajęła się również poszerzeniem ochrony dzieł sztuki w ramach wojny lądowej. Ilustrował to zapis głoszący, iż „zabrania się bombardowania lub atakowania, jakiegokolwiek środkami, miast, wsi, osiedli lub budynków, które nie są bronione”³⁶. W ramach założeń unormowania wojny lądowej znalazł się zapis, który występował już w deklaracji brukselskiej. Chodzi tu o postulat ostrzeżenia przeciwnika przed planowanym bombardowaniem³⁷. Analogiczny postulat znalazł się również w dyrektywach dotyczących prowadzenia wojny morskiej „z wyjątkiem wypadku, gdy nie pozwolą na to względy wojskowe, dowódca atakującej siły morskiej winien, zanim przystąpi do bombardowania, uczynić wszystko, co od niego zależy, aby uprzedzić władzę”³⁸.

W konwencjach haskich znalazł się również zapis o obiektach uprzywilejowanych, które bezwzględnie należało chronić w czasie wojny. Kwestii tej w szczególności poświęcone były art. 5 oraz 7 IX konwencji³⁹. Z uprzywilejowaną ochroną wiązała się kategoria znaku, która jako pierwsza została poruszona już na konferencji w Brukseli w 1874 r. Głównie na wniosek reprezentantów delegacji rosyjskiej i włoskiej podjęto próbę precyzyjnego określenia znaku, który miałby taki autorytet jak chociażby znak Czerwonego Krzyża. Został on opracowany przez specjalną komisję, ale wprowadzony jedynie do konwencji *O bombardowaniu przez siły morskie w czasie wojny*. „Przy bombardowaniu przez morskie siły zbrojne dowódca winien przedsięwziąć wszelkie konieczne środki, ażeby zaoszczędzić w miarę możliwości, gmachy przeznaczone dla obrzędów religijnych i sztuk pięknych, zakłady naukowe i dobroczynne, pomniki historyczne, szpitale i miejsca zbiórek dla chorych lub rannych, pod warunkiem, że nie będą one przeznaczone jednocześnie dla celów wojskowych. Obowiązkiem ludności jest wskazać te pomniki, gmachu lub miejsca zbiórek znakami widocznymi, polegającymi na dużych czworokątach, sztywnych blatach podzielonych przekątną na dwa trójkąty, z których górny winien być czarny, dolny zaś biały”⁴⁰. Regulacje te nie miały zastosowania do norm wojny lądowej, która rządziła się swoimi prawami.

Kodyfikatorzy hascy oprócz wojny lądowej oraz morskiej pracowali również nad wstępnym projektem wojny powietrznej⁴¹. Miał on być podniesiony na trzeciej konwencji, która miała się odbyć w 1915 r., ale z przyczyn oczywistych nigdy do niej nie doszło. Zdołano przygotować jedynie wstępną deklarację, w której Wysokie Umawiające się Strony wyraziły zgodę do czasu, aż nie zostanie to prawnie

35 *Ibidem*.

36 *Regulamin...*, art. 25, „DzURP”, 1927, nr 21, poz. 161.

37 Por. *ibidem*, art. 26 „dowódca wojsk atakujących, zanim przystąpi do bombardowania, winien, z wyjątkiem przypadku bezpośredniego szturmu, uczynić wszystko, co od niego zależy, aby uprzedzić o tym władzę”.

38 *IX konwencja haska...*, art. 6.

39 Por. *ibidem*, art. 7 „zakazuje się płądrowania miast i osiedli, nawet jeżeli zostały one zdobyte szturmem”.

40 *Ibidem*, art. 5.

41 Szerzej o tym: S. E. Nahlik, *op. cit.*, s. 214.

uregulowane powstrzymać się od zrzucania na miasta pocisków i materiałów wybuchowych.

Mimo iż konwencje haskie z 1907 r. poruszały holistyczne ujęcie ochrony dóbr kultury, gdyż regulowały normy wojny lądowej, jak i morskiej, a nawet proponowały ustalenia mieszczące się w granicach wojny powietrznej, to jednak nie traktowały o wszystkich państwach. Świadczy o tym klauzula, która brzmiała następująco: „postanowienia zawarte w regulaminie określonym w art. 1, jak również w niniejszej konwencji, mają zastosowanie jedynie pomiędzy mocarstwami kontrahującymi i jedynie wówczas, jeżeli wszystkie strony wojujące są stronami konwencji”⁴². Z powyższych przesłanek wynika jednoznacznie, iż przepisy przytoczone powyżej obowiązywały tylko między sygnatariuszami konwencji. Dlatego też nie miały zastosowania m.in. w wojnach kolonialnych. Polska ratyfikowała *IV Konwencję o prawach i zwyczajach wojny lądowej* w 1927 r., a *IX Konwencję o bombardowaniu przez siły morskie w czasie wojny* w 1936 r.⁴³ Razem z IV i IX została opublikowana ponadto *XI Konwencja o pewnych ograniczeniach w wykonywaniu prawa zdobycy podczas wojny morskiej*, która opowiadała się za neutralnością i poszanowaniem „statków mających na pokładzie misje religijne, naukowe lub filantropijne”⁴⁴.

Wydawać by się mogło, iż w obliczu tak precyzyjnie określonych zasad ochrony dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego, nic już nie mogło zagrażać dziedzictwu naszej kultury. Jest to jednak myślenie błędne, zweryfikować to miał ogrom zniszczeń I wojny światowej, gdy zniszczeniu uległa znaczna część zabytków świadcząca o naszych korzeniach.

Pierwsza wojna światowa była wojną imperialną, wojną o podział wpływów na świecie, a zwłaszcza w koloniach, które przynosiły intratne zyski finansowe. Pomimo, iż konwencje haskie z 1907 r. zostały ogłoszone na kilka lat przed jej wybuchem to i tak nie znalazły odzwierciedlenia wśród działań stron wojujących. Zarówno państwa Ententy, jak i Centralne konsekwentnie nie stosowały się do jej norm, powołując się na luki w regulacjach konwencji o tzw. „konieczności wojskowej”. Takimi wyjątkami miało być chociażby zniszczenie przez Niemców w Belgii i Francji wielu obiektów zabytkowych m.in. katedry w Reims, uniwersytetu w Louvain, ratusza w Ypres, zamku w Coucy⁴⁵.

W obliczu takich okoliczności postanowiono zająć się od nowa problemem ochrony dóbr kultury na wypadek wojny. Pierwszym posunięciem było ponowne zrewidowanie definicji wojny, a raczej zanegowanie jej w myśl paktu Brianda-Kellogga z 27 sierpnia 1928 r.⁴⁶ mówiącego o wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki narodowej.

Również na gruncie interesującego mnie tematu – ochrony dóbr kultury poczyniono pewne kroki. Pomimo licznych głosów krytyki konwencji haskich postanowiono jedynie uaktualnić ich regulację, aby dostosować zasady do obowiązujących wówczas standardów. I tak nie zmieniono przepisów związanych z wojną

42 *IV konwencja haska...*, art. 2.

43 K. Sałaciński, *Ochrona dóbr kultury w prawie międzynarodowym i polskim*, „Zeszyt Problemowy”, Warszawa 2001, nr 3, s. 50.

44 *XI konwencja haska z 1907 roku*, art. 4, „DzURP”, 1936, nr 6, poz. 68.

45 Szerzej o tym: S. E. Nahlik, *op. cit.*, s. 232-237.

46 *Traktat o wyrzeczeniu się wojny*, „DzURP”, 1929, nr 63, poz. 489.

lądowną stwierdzając, iż regulacje zawarte w *Regulaminie praw i zwyczajów wojny lądowej* mają nadal wiążącą postać. Niewielkie zmiany nastąpiły w normowaniu wojny morskiej, które zaszyły na konferencji waszyngtońskiej w 1922 r.⁴⁷, która za swą nadrzędną zasadę uznała zagadnienie ograniczenia zbrojeń morskich, a mówiąc bardziej szczegółowo określała rozdzielnik dla tonażu floty wojennej. Ponadto zainteresowała się również działalnością łodzi podwodnych, o których wzmianka nie znalazła się w konwencjach haskich. Jednakże ustalenia tej konferencji nie zostały ratyfikowane przez co kwestia ta nadal nie została uregulowana.

Jednakże największe posunięcia w tej materii zapadły na konferencji w Hadze. Komisja pod przewodnictwem amerykańskiego prawnika J. B. Moore'a wraz z przedstawicielami państw alianckich ułożyła wnikliwy projekt *Regulaminu wojny powietrznej* ogłoszonego w lutym 1923 r. Główną zasadą tego planu było ograniczenie bombardowania jedynie do obiektów wojskowych. Natomiast wsie, miasta oraz budynki, które znajdowały się poza sferą działań wojsk lądowych nie mogły być bombardowane w ogóle⁴⁸. Był to swoistego rodzaju akt przełomowy, który zapowiadał kompleksową ochronę przed, jakże wyniszczającym, bombardowaniem. Potwierdzono go 25 września 1938 r., kiedy to na wniosek brytyjskiego delegata uchwałą Zgromadzenia Ligii Narodów ograniczono bombardowanie jedynie do obiektów wojskowych.

Oprócz założeń prawnych proponowano ponadto już w 1915 r. stworzenie międzynarodowej instytucji „Złotego Krzyża”⁴⁹, która miałaby za zadanie ochraniać zabytki w czasie wojny. Z podobnym projektem wystąpił szanowany profesor uniwersytetu w Bonn – Zittelman. Jednakże oba te zamysły nie zostały zrealizowane. Wykreowanie specjalnego biura ochrony zabytków zaproponowało również Holenderskie Towarzystwo Archeologiczne w projekcie⁵⁰ z 1918 r.

Duże zainteresowanie tą kwestią świadczyć może o powodzeniu jakim cieszyło się zagadnienie ochrony dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego. Niewątpliwie przyczynił się do tego wybuch I wojny światowej i ogrom zniszczeń, które dokonały się w jej toku.

Należy podkreślić, iż znacznie większe znaczenie praktyczne dla rozwiązania zagadnienia ochrony dziedzictwa kultury w czasie wojny osiągnął traktat *O ochronie instytucji artystycznych i naukowych oraz zabytków historycznych*, zwany potocznie *Paktem Roericha*⁵¹. Został on zainicjowany przez koła muzealne Stanów Zjednoczonych, po czym uzyskał akceptację Międzynarodowego Urzędu Muzeów w 1930 r. Ostatecznie „w mieście Waszyngtonie [...] dwudziestego piątego dnia października Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset trzydziestego piątego, a w roku sto sześćdziesiątym Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki”⁵² został opublikowany zarządzeniem ówczesnego prezydenta USA F. D. Roosevelta. Już w samej arendze tego dokumentu spisane cele przyświecają Wysokim Umawiającym się Stronom. Zgodnie z dyspozycją paktu miał on posłużyć „dla zachowa-

47 Szerzej o tym: S. E. Nahlik, *op. cit.*, s. 262.

48 Por. *Regulamin haski z 1923 roku*, art. 22, 23, 24, 25, 26.

49 Głównymi inicjatorami tego projektu byli szwajcarscy uczeni Vetter i Moriaud.

50 Szerzej o tym: S. E. Nahlik, *op. cit.*, s. 267.

51 Nazwa wywodzi się od prof. Roericha, twórcy pierwotnej koncepcji owego projektu.

52 *Pakt Roericha*, tekst zawarty jest na stronie www.Pakt%20Roericha.htm

nia w razie jakiegokolwiek zagrożenia wszystkich zabytkowych nieruchomości będących własnością narodową lub prywatną, a stanowiący skarb kultury narodów, postanowiły zawrzeć traktat, którego celem jest sprawienie, aby dobra kultury były szanowane i chronione w czasie wojny i pokoju⁵³. W części normatywnej, która zawierała 8 artykułów został wyłożony wnikliwy zapis dotyczący ochrony m.in. zabytków, muzeów, instytucji naukowych, artystycznych, oświatowych i kulturowych⁵⁴. Wprowadzał bezapelacyjne *novum* skupiając swoją uwagę nie tylko na ochronie dóbr kultury, ale również na personelu, który stał na straży jego zabezpieczenia. W kolejnych artykułach strony zobowiązywały się do przestrzegania traktatu na wszystkich podległych sobie terytoriach. A do zapisów traktatu został dołączony ważny postulat, który stwierdzał, iż „do identyfikacji zabytków i instytucji wymienionych w artykule I można używać rozpoznawczej flagi (czerwony okrąg zawierający wewnątrz trzy czerwone kule na białym tle) zgodnie ze wzorem dołączonym do niniejszego traktatu”⁵⁵

Podobny zapis o stosowaniu oznakowania uprzywilejowanych gmachów zawierała już IX konwencja haska. Ponadto w ramach traktatu znalazło się sformułowanie mówiące o tym, że każda ze Stron zobowiązana była sporządzić listę obiektów, które pragnęła otoczyć ochroną i przedłożyć na sesji Unii Panamerykańskiej⁵⁶.

Pakt Roericha niejednokrotnie krytykowany był przez ekspertów europejskich⁵⁷, lecz należy mu się uznanie, gdyż poruszał aktualne, jak na owe czasy problemy dotyczące ochrony dóbr kultury oraz personelu, który odpowiadał za bezpieczeństwo tych dóbr. Kolejnym dowodem, który przemawiał za uznaniem paktu za gruntowne ujęcie tego problemu świadczył fakt, iż przyjął on formę wiążącą, gdyż podpisało go 21 państw: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Kolumbia, Kostaryka, Kuba, Dominikana, Ekwador, Salwador, Gwatemala, Haiti, Honduras, Meksyk, Nikaragua, Panama, Paragwaj, Peru, USA, Urugwaj oraz Wenezuela. Za jedyną niedogodność można uznać fakt, iż obowiązywał on w wyznaczonym kręgu geograficznym oraz, że nie posiadał żadnego międzynarodowego patronatu.

W okresie międzywojennym w Europie nowego impulsu do rozwoju kodyfikacji dotyczącej ochrony dóbr kultury dała wojna w Hiszpanii, która w dużym stopniu niosła groźbę zniszczenia zabytków. Dlatego też Liga Narodów, współpracując z Międzynarodową Komisją Współpracy Intelktualnej, na zlecenie Międzynarodowego Urzędu Muzeów⁵⁸ powołała do życia w 1937 r. tzw. Komitet Ekspertów,

53 *Ibidem*.

54 Por. *ibidem*, art. I: „zabytki historyczne, muzea o raz instytucje naukowe, artystyczne, oświatowe i kulturalne uważane będą za neutralne i jako takie będą szanowane i chronione przez prowadzących wojnę. Takie samo poszanowanie i ochrona należne będą personelowi wyżej wymienionych instytucji. Takie samo poszanowanie i ochrona będą przysługiwać zabytkom historycznym, muzeom oraz instytucjom naukowym, artystycznym, oświatowym i kulturalnym zarówno w czasie pokoju, jak i wojny”.

55 *Ibidem*, art III.

56 Por. *ibidem*, art. IV.

57 Por. C. Berczowski, *Ochrona prawno - międzynarodowa zabytków i dzieł sztuki w czasie wojny*, Warszawa 1948, s. 65-67. Zarzucał on m.in. traktatowi, iż nie zajął się ważną zasadą tzw. konieczności wojennej, o której mówiły dotychczasowe kodyfikacje.

58 Międzynarodowy Urząd Muzeów – Office International des Musees, to profesjonalna instytucja międzynarodowa, zawiązana w Paryżu na podstawie rezolucji Komisji Współpracy Intelktualnej oraz Rady i Zgromadzenia Ligii Narodów w 1926 r. Po II wojnie światowej przekształcona została w Międzynarodową Radę Mu-

którego zadaniem miało być opracowanie projektu konwencji. W skład komitetu weszło tylko 12 członków: 5 prawników, 5 muzeologów i konserwatorów oraz 2 ekspertów wojskowych. Zasiadało w nim 3 Francuzów, 2 Greków i Holendrów, 1 Anglik, Austriak, Belg, Hiszpan i Włoch. Na przewodniczącego został wybrany belgijski prawnik, sędzia Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej prof. Charles de Visscher. To znaczne grono wybitnych specjalistów już w rok po rozpoczęciu obrad opracowało *Wstępny projekt konwencji międzynarodowej dla ochrony zabytków i dzieł sztuki w czasie konfliktów zbrojnych*⁵⁹, który został zatwierdzony we wrześniu 1938 r. przez Zgromadzenie i Radę Ligi Narodów. Starają się on zachować konotacje z dotychczasowymi rozwiązaniami tego zagadnienia. Dlatego też w jego zapisie można znaleźć odwołania do konwencji haskich z 1899 i 1907 r. Brak było natomiast nawiązań do Paktu Roericha, gdyż europejscy znawcy tego problemu zarzucali mu pewne niedociągnięcia.

W myśl głównego inicjatora projektu – prof. de Visschera mógł on odnieść sukces jedynie wówczas, gdy obie strony konfliktu zatroszczą się o dorobek kulturalny, który był jedynym świadectwem naszego istnienia dla kolejnych pokoleń. Głosił „że strata arcydzieła, bez względu na to, jaki naród je wydał, jest zubożeniem duchowym dla całej społeczności międzynarodowej”⁶⁰. Dlatego też proponował następujące rozwiązania: „obowiązek każdego państwa – uważa się – zorganizowanie ochrony zabytków i dzieł sztuki przeciw dającym się przewidzieć skutkom konfliktów zbrojnych i zobowiązują się, każda [ze Stron Kontrahujących – A. K.] w swoim zakresie, przygotować tę obronę już w czasie pokoju”⁶¹. Oznacza to, iż akcja ochronna mogła być jedynie skuteczna, gdy została przemyślana i przygotowana już w czasie pokoju oraz gdy zostanie przeprowadzona równocześnie w obszarze działań narodowych i międzynarodowych.

W części normatywnej projektu znalazła się wielostopniowa koncepcja ochrony zabytków, w najszerszym jej znaczeniu stanowiła poszanowanie wszystkich zabytków i dzieł sztuki, w węższym wprowadzała pojęcie ochrony specjalnej zabytków o znaczeniu historycznym lub artystycznym. Wprowadza również analogicznie jak poprzednie kodyfikacje, znak rozpoznawczy, lecz odmienny w swej formie od wcześniejszych. Był nim błękitny trójkąt wpisany w białe koło⁶².

Doniosłym osiągnięciem projektu było ponadto stwierdzenie, iż owe przepisy nie odnosiły się tylko do konfliktów międzynarodowych, ale również miały formę wiążącą jeżeli chodzi o konflikty lokalne. Było to swoistego rodzaju *novum* w zakresie rozwiązania problemu ochrony dóbr kultury w czasie konfliktów domowych, z którego jako pierwszy skorzystał republikański rząd w Hiszpanii wysyłając zbiory największego muzeum hiszpańskiego Prado znajdującego się w Madrycie do Genewy.

Ostatecznie wybuch II wojny światowej przerwał prace nad przyjęciem tej konwencji. Lata II wojny światowej przyniosły ze sobą niespotykane zniszczenia

zów – International Council of Museums – skrót ICOM, działającą z ramienia UNESCO.

59 Szerzej o tym: E. Foundoukidis, *Commentaire du projet*, „Ars et Archeologie”, Paris 1940, nr 2, s. 82-94.

60 *Projekt konwencji z 1938 roku*, [w:] S. E. Nahlik, *op. cit.*, s. 271.

61 *Ibidem*, art. 1.

62 *Ibidem*, art. 7.

i grabieże dziedzictwa kulturalnego. „Nowe metody walki w postaci szeroko rozbudowanej broni lotniczej, zastosowanie bombardowania dalekosiężnego pociskami o napędzie raketowym itp. zubożyły w ciągu kilku lat Europę w jej dorobku kulturalnym i artystycznym”⁶³. Owe zubożenie spowodowane było zarówno zniszczeniami wojennymi, jak i niewłaściwymi krokami podejmowanymi przez władze okupanta. Po zakończeniu wojny zaistniała konieczność prawnego uregulowania ochrony dóbr kultury przed zgubnymi skutkami działań wojennych.

W listopadzie 1945 r. powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wychowania, Nauki i Kultury (zwana w skrócie UNESCO). Konstytucja UNESCO wśród głównych swych założeń wymieniała m.in. „[...] czuwanie nad zachowaniem i ochroną powszechnego dorobku w książkach, dziełach sztuki i innych zabytkach o znaczeniu historycznym lub naukowym [...] oraz zlecenie zainteresowanym narodom konwencji międzynarodowej w tej dziedzinie”⁶⁴.

W okresie powojennym UNESCO było najodpowiedniejszym organem do przygotowania prac nad międzynarodową kodyfikacją ochrony dóbr kultury. W 1949 r. Sekretariat UNESCO przedłożył projekt międzynarodowego rozwiązania zagadnień ochrony dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego. Propozycja ta generowała zawarcie z inicjatywy UNESCO konwencji międzynarodowej opartej na założeniach projektu Międzynarodowego Urzędu Muzeów z 1938 r.⁶⁵ Inicjatywę tą sugerowano poszerzyć m.in. o zakaz wywozu poza granice okupowanego terytorium przedmiotów o wartości kulturalnej.

Na Konferencji Generalnej UNESCO w 1950 r. delegacja włoska, której głównymi przedstawicielami byli prawnicy: Massimo Pilotti i Mario Matteucci, przedłożyła zwarty projekt konwencji. W 1951 r. ów projekt został rozesłany wszystkim członkom UNESCO, a także przedstawicielom kół międzynarodowych reprezentujących środowiska muzealne i konserwatorskie. Szerszego omówienia projektu dokonano w lipcu 1952 r. na zwołanym w Paryżu Komitecie ekspertów z udziałem oficjalnych delegatów dziewiętnastu rządów, obserwatorów innych rządów oraz przedstawicieli Międzynarodowej Rady Archiwów, Międzynarodowej Rady Muzeów i Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy⁶⁶. Projekt komitetu ekspertów został przedłożony w tym samym roku do dyskusji prowadzonej w trakcie obrad siódmej konferencji ogólnej UNESCO, która przyjęła uchwałę o zwołaniu specjalnej konferencji dyplomatycznej. Po czym w lutym 1953 r. Sekretariat UNESCO wysłał projekt wszystkim państwom. W tym samym czasie rząd Holandii wystąpił z inicjatywą, aby międzynarodowa konferencja dyplomatyczna odbyła się w Hadze. W celu właściwego przegotowania konferencji, w tym zebrania i zanalizowania ankiet, termin jej otwarcia przesunięto na 1954 r. Koncepcja zwołania międzynarodowej konferencji jak i sama intencja konwencji spotkały się z szerokim entuzjazmem. Uwagi do projektu nadesłało 25 państw, w tym 15 nie zapro-

63 C. Berezowski, *op. cit.*, s. 116.

64 Konstytucja UNESCO z 16 XI 1945 r., art. 1, „DzURP”, 1958, nr 63, poz. 311.

65 Por. S. E. Nahlik, *op. cit.*, s. 339.

66 *Ibidem*, s. 340-341.

ponowało żadnych zmian, 10 zgłosiło poprawki nie naruszające głównych zasad projektu. Przeciw projektowi wypowiedziało się tylko jedno państwo – Kanada⁶⁷.

Konferencja zebrała się w Hadze 21 kwietnia 1954 r. i obradowała z górą trzy tygodnie. 14 maja odbyło się uroczyste zamknięcie, połączone wraz z podpisaniem *Aktu Końcowego*⁶⁸, *Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego*⁶⁹ wraz z *Regulaminem Wykonawczym*⁷⁰ oraz *Protokołu*⁷¹. Uchwalono ponadto trzy *Rezolucje*⁷².

Przewodniczącym konferencji wybrano prawnika i wybitnego dyplomatę holenderskiego Schumanna, byłego komisarza ds. rewindykacji dzieł sztuki, głównym referentem zaś przewodniczącego delegacji francuskiej, również prawnika, Bricheta. W konferencji uczestniczyli reprezentanci kół dyplomatycznych, muzealnych, konserwatorskich i wojskowych. W pracach propedeutycznych prym wiedli przedstawiciele delegacji Włoch oraz Holandii. Ponadto wyróżniła się również delegacja polska pod przewodnictwem prof. Stanisława Lorentza⁷³. Uchwalone akty zredagowano w czterech językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim i rosyjskim.

Pod aktem końcowym znalazły się podpisy 45 państw, konwencję i regulamin wykonawczy podpisało 14 maja 1954 r. 37 państw, a protokół jedynie 21. Niemniej jednak grono sygnatariuszy było znaczne. Z ważniejszych państw europejskich zanotowano brak podpisu Wielkiej Brytanii, wśród państw pozaeuropejskich pod konwencją swego podpisu nie złożyła Chińska Republika Ludowa oraz większość dominiów brytyjskich. Można zanotować również słabe zainteresowanie konwencją państw Ameryki Łacińskiej, tłumaczone faktem obowiązywania Paktu Roericha z 1935 r. Natomiast doniosłe znaczenie miało podpisanie konwencji przez Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Kamieniem węgielnym definicji dóbr kultury obowiązującej w ramach konwencji haskiej było stwierdzenie, iż nie osoba właściciela czy przeznaczenie obiektu, lecz sama jego istota predestynuje do ochrony. W toku burzliwej dyskusji nad tym zagadnieniem krzyżowały się najrozmaitsze, czasami sprzeczne poglądy⁷⁴. Zaaprobowana definicja przedstawiała wachlarz przedmiotów znacznie bogatszy niż poprzednie konwencje, które podnosiły ów problem. Po raz pierwszy

67 K. Sałaciński, *Ochrona dóbr kultury w razie konfliktu zbrojnego*, [w:] *Kultura i Oświata. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1997, s. 38.

68 *Acte final de la Conférence intergouvernementale sur la protection des biens culturels en cas de conflit armé* – tekst oryginalny, tytuł oficjalnego wydawnictwa obejmującego teksty wszystkich aktów podpisanych w Hadze 14 maja 1954 roku. Po ratyfikacji *Konwencji* przez Polskę akty te opublikowano w „DzURP”, 1957, nr 46, poz. 212, załącznik.

69 *Convention pour la protection des biens culturels en cas de conflit armé* – tekst oryginalny.

70 *Règlement d'exécution de la Convention pour la protection des biens culturels en cas de conflit armé* – tekst oryginalny.

71 *Protokole* – tekst oryginalny, dotyczy jedynie zagadnień restytucyjnych

72 *Résolutions* (oznaczone cyframi rzymskimi I, II, III)

73 W skład polskiej delegacji wchodził m.in. prof. Jan Zachwatowicz, autor znaku rozpoznawczego konwencji haskiej.

74 Delegat francuski Brichet był zwolennikiem jak najogólniejszej definicji dóbr kulturalnych, nie przedstawiającej żadnego kanonu możliwości. Delegat amerykański Carmichael ripostował, że takie ujęcie tego tematu posiada pewną prawidłowość, ale cóż ma uczynić żołnierz, który chcąc stosować założenia *Konwencji* nie miałby praktycznej wskazówki, za co ma uważać dobro kulturalne.

w historii wymieniono zabytki nie tylko architektury, ale i urbanistyki („zespoły budowlane”), a ponadto stanowiska archeologiczne. Swoistego rodzaju *novum* było wprowadzenie ochrony „zbiorów”, jako pewnych zamkniętych całości, które w myśl szeroko pojętego interesu kultury nie powinny ulec rozprószeniu. Jednym z głównych celów konwencji było zapewnienie należytej opieki jak największej ilości zagrożonych dóbr kulturalnych. Aby lepiej i skuteczniej ochraniać dobra o unikatowej wartości w skali międzynarodowej, konwencja haska zaproponowała wprowadzenie dwóch nierozzerwalnie połączonych ze sobą kręgów ochrony. Jeden przewidywał „ochronę ogólną” – dla wszystkich dóbr, które mieszczą się w ramach definicji konwencyjnej, drugi zaś – uzupełniająca tę pierwszą, ogarniał swym zasięgiem tylko te najcenniejsze. Postanowienia o „ochronie ogólnej” dotyczyły kręgu o szerszym promieniu, krąg o promieniu węższym przynależał do postulatów „ochrony specjalnej”.

Na „ochronę ogólną” składały się dwa fundamentalne elementy: opieka (*sauvegarde*) i poszanowanie (*respect*), czego wyrazem był art. 2 konwencji⁷⁵. Obowiązek opieki został sformułowany pozytywnie, określał co należy robić, zaś obowiązek poszanowania – negatywnie, mówił o tym czego należy unikać. Opieka bowiem dotyczyła zagadnień przygotowawczych⁷⁶, które powinny zostać przedsięwzięte już w czasie pokoju. Rodzaj, ilość oraz intensywność tych kroków pozostawiono więc do decyzji danego państwa. W skład tych zadań wchodziło m.in.: ukrycie i zabezpieczenie przed zniszczeniem, ewakuacja do schronów, wykonanie prac ewidencyjno-dokumentacyjnych. Ponadto niekiedy konieczne było – w myśl Konwencji – zdanie się na działalność obcej władzy, chodziło tu mianowicie o przypadek okupacji (element ten został dokładnie opracowany, gdyż w umysłach twórców konwencji haskiej z 1954 r. wciąż żywe były obrazy zniszczenia i grabieży dóbr kulturalnych jaki dokonane zostały na terenach okupowanych podczas II wojny światowej). Natomiast obowiązek poszanowania stwierdzał, iż ciężar odpowiedzialności za ochronę dóbr kulturalnych spoczywa na stronach konfliktu zbrojnego (kwestia ta została już podniesiona w przedwojennym projekcie Międzynarodowego Urzędu Muzeów). Konwencja nakazywała obowiązek powstrzymywania się od używania tych dóbr nie tylko do celów wojskowych, lecz wszystkich, które mogłyby się przyczynić do zniszczenia lub uszkodzenia. Sformułowanie to rozciągało się już na czas pokoju. Kwestia ta wydawała się kontrowersyjna, gdyż nie istniały żadne prawne uwarunkowania, które mogły ograniczać działania państwa podejmowane w czasie pokoju wobec ochrony własnych dóbr narodowych. Jednak realia II wojny światowej pokazały, że nie należy bagatelizować tych spraw. Dlatego też w myśl konwencji zaproponowano działania mające na celu organizo-

75 „Ochrona dóbr kulturalnych w rozumieniu niniejszej Konwencji obejmuje opiekę nad nimi oraz ich poszanowanie”. Zob. *Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych...*, art. 2.

76 Władysław Białek pisał: „Główną ideą konwencji haskiej jest podjęcie przez państwa określonych czynności dotyczących dóbr kultury jeszcze w okresie czasu pokoju, zarówno przez administrację publiczną jak i siły zbrojne, w celu stworzenia warunków do realizacji tej ochrony w wypadku konfliktu zbrojnego”. Zob. w. Białek, *Ochrona dóbr kultury przez siły zbrojne podczas działań operacyjnych*, „Wiedza Obronna”, Warszawa 1996, nr 3, s. 72.

wanie szkoleń oraz upowszechnianie wiedzy o normach i potrzebie ochrony dóbr kultury na wypadek konfliktu pośród członków armii⁷⁷.

Konwencja dopuszczała jednak możliwość uchylecia ochrony wyłącznie gdy wymagała tego w sposób niezbędny „konieczność wojskowa”⁷⁸. Ponadto zakazywała „wszelkich aktów nieprzyjacielskich”, w ramach których wyodrębniła: kradzież, rabunek, bezprawne przywłaszczenie dóbr kulturowych, wandalizm⁷⁹. Strony ponadto wg jej rozporządzeń powstrzymywały się wobec stosowania rekwizycji.

W art. 4, ust. 4 konwencji po raz pierwszy został wprowadzony zapis, w którym Wysokie Umawiające się Strony wystrzegały się jakichkolwiek zachowań mających na celu odwet na dobru kulturalnym przeciwnika.

Obok „ochrony ogólnej” pojawiła się również idea „ochrony specjalnej”. Przyznanie przywileju „ochrony specjalnej” konkretnemu obiektowi wymagało wpisu do „Międzynarodowego Rejestru Dóbr Kulturalnych Objętych Ochroną Specjalną”, którego dokonywał w myśl art. 8, ust. 6 konwencji Dyrektor Generalny UNESCO. Wnikliwa analiza tego zagadnienia została zawarta w *Regulaminie Wykonawczym do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego*, który zawierał szczegółowy opis procedury wpisu dóbr do Międzynarodowego Rejestru. W świetle regulaminu zainteresowane państwo (mogło nim być nawet państwo okupujące) składało najpierw wniosek o wpis, jednakże każde państwo mogło zgłosić swój umotywowany sprzeciw w terminie nie dłuższym niż cztery miesiące od daty otrzymania informacji o złożeniu wniosku o wpis⁸⁰. W przypadku nie wycofania weta w terminie sześciu miesięcy (w czasie których owe państwo wnioskujące może użyć legalnych metod do przekonania o swych racjach państwo sprzeciwiające się), sprawę kieruje się pod arbitraż⁸¹. Ponadto zgodnie z regulaminem było drugie wyjście z tej sytuacji, gdy państwo nie wyrażało zgody na postępowanie arbitrażowe dochodziło do głosowania wszystkich stron konwencji, dopuszczone zostało nawet głosowanie korespondencyjne. Wpis został udaremniony, gdy swój sprzeciw podtrzymała większość 2/3 głosujących. W przypadku nie uzyskania tejeż większości wniosek o wpis do Międzynarodowego Rejestru został zaaprobowany. Dodatkowo Komisarz Generalny UNESCO mógł po uwzględnieniu pewnych warunków⁸² wysunąć wniosek o wpisanie do rejestru zaimprovizowanego schronu nawet w trakcie toczących się walk. Z chwilą zarejestrowania

77 „Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się wprowadzić już w czasie pokoju w regulaminach lub instrukcjach, przeznaczonych do użytku swoich wojsk, postanowienia, które by zapewniły przestrzeganie niższej Konwencji, oraz wpoić członkom swoich sił zbrojnych poczucie szacunku dla kultury i dóbr kulturalnych wszystkich narodów. Zobowiązują się one przygotować lub utworzyć już w czasie pokoju, w łonie swoich sił zbrojnych, bądź komórki organizacyjne, bądź zespół osób o specjalnych kwalifikacjach, którego zadaniem będzie czuwanie nad poszanowaniem dóbr kulturalnych i współpraca z władzami cywilnymi, do których należy opieka nad tymi dobrami.” Zob. *ibidem*, art. 7.

78 Szerzej o tym: *ibidem*, art. 4. ust. 2.

79 *Ibidem*, art. 4, ust. 3.

80 *Regulamin Wykonawczy*, art. 14, ust. 1, „DzURP”, 1957, nr 46, poz. 212, zał.

81 „Jeżeli w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym Dyrektor Generalny otrzymał pismo zawierające sprzeciw, nie otrzyma on od Wielkiej Umawiającej się Strony, która zgłosiła sprzeciw, zawiadomienia, że sprzeciw zostaje wycofany. Wysoka Umawiająca się strona, która zgłosiła wniosek o wpisanie do rejestru, może wystąpić na drogę arbitrażu.” Zob. *Ibidem*, art. 14, ust. 6.

82 Szerzej o tym: *ibidem*, art. 11.

dobra kulturalnego w Międzynarodowym Rejestrze uzyskiwało ono status nietykalności, jednakże korzyść ta mogła być cofnięta z dwóch przyczyn: 1) gdy jedna ze stron dopuści się pogwałcenia zobowiązań wynikających z nadania danemu dobru przepisu nietykalności, 2) w przypadkach nie dającej się uniknąć konieczności wojskowej i wyłącznie na czas jej trwania; decyzję taką może podjąć jedynie dowódca jednostki odpowiadającej dywizji, bądź wyżej i oznajmia ją odpowiednio wcześniej Stronie przeciwnej⁸³.

Poza dobrami kulturalnymi wpisanymi do rejestru z możliwości „ochrony specjalnej” mogły korzystać jedynie transporty mające za wyłączny cel przewiezienie dóbr kulturalnych bądź w obrębie własnego terytorium, bądź za granicę. Dobrom transportowanym oraz środkom transportowym służącym do przewozu owych dóbr przysługuje przywilej nietykalności również w przypadku ich zajęcia, zdobyczy lub łupu⁸⁴.

Wprowadzono także jednolity znak rozpoznawczy konwencji, który miał ułatwić identyfikację obiektów chronionych. Prace nad przygotowaniem odpowiedniego znaku zlecono specjalnej komisji, której głównym referentem był członek polskiej dyplomacji prof. Jan Zachwatowicz

Kwestią szczególnie kłopotliwą okazała się zagadnienie konieczności wojskowej. Ów termin znany był już ekspertom tego tematu, pierwsze wzmianki o niej można odnaleźć w konwencjach haskich z 1907 r. Polemika dotycząca tego zagadnienia znalazła swój oddźwięk w głosowaniu: 22 głosy „za” koniecznością wojskową, 8 głosów przeciwnych i 8 nieobecnych⁸⁵. Zatem „konieczność wojskowa” weszła jako norma do zapisów konwencji. Jednakże kwestia ta nadal mogła budzić niepokój, gdyż tekst konwencji nie zawierał jej precyzyjnej definicji oraz warunków stosowania. Wyróżniał jedynie „kategoryczną” i „nie dającą się uniknąć” konieczność wojskową.

„Kategoryczna konieczność wojskowa” upoważniała stronę konfliktu do korzystania z chronionych dóbr kulturalnych oraz ich otoczenia do celów, które mogą doprowadzić do ich zniszczenia lub uszkodzenia, jednak nie wolno było powoływać się na nią uzasadniając akty kradzieży, rabunku czy wandalizmu.

Natomiast „nie dająca się uniknąć konieczność wojskowa” dotyczyła odebrania przywileju nietykalności dobrom objętym ochroną specjalną. W świetle konwencji mogła być ona cofnięta tylko w wyjątkowych sytuacjach przy akceptacji dowódcy jednostki odpowiadającej dywizji lub wyższej. W tej okoliczności strona konfliktu uchylająca ochronę musiała niezwłocznie powiadomić o powyższym stroną przeciwną.

Rzeczywista moc konwencji rozciągała się na wszelkie możliwe konflikty, bez względu na ich formalny charakter bądź sytuację prawną przeciwników⁸⁶. Mówiła wprawdzie o „wojnie wypowiedzianej”, ale na równi z nią stawiała „jakikolwiek inny konflikt zbrojny” pomiędzy stronami⁸⁷. Obowiązywała nawet wobec państw,

83 *Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych...*, art. 11, ust. 2.

84 *Ibidem*, art. 14.

85 S.E. Nahlik, *op. cit.*, s. 361.

86 Regulacja ta stanowi niewątpliwie postęp w porównaniu z konwencjami z 1907 roku.

87 *Por. Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych...*, art. 18, ust. 1.

które dopiero w czasie konfliktu wyraziły wolę przystąpienia do niej. Przepisy konwencji odnosiły się również do państw, które nie były stronami postanowień konferencji haskiej. Polska złożyła dokument ratyfikacyjny w UNESCO, w dniu 6 sierpnia 1956 r., jako siódmy kraj z kolei⁸⁸. Polska stała się pełnoprawną stroną konwencji w dniu 6 listopada 1956 r.

Razem z konwencją został przyjęty protokół. Nakładał on obowiązek restytucji⁸⁹ dóbr kultury nieprawnie zagarniętych przez okupanta, zobowiązania te znalazły się w jego I części. Jednakże największa bitwa została stoczona o tzw. „polską poprawkę” zgłoszoną przez Stanisława Lorentza⁹⁰. Jej treść była następująca: „Dobra kulturalne pochodzące z terytorium jednej z Wysokich Umawiających się Stron, a zdeponowane przez nią na terytorium innej Wysokiej Umawiającej się Strony dla ochrony przed niebezpieczeństwem konfliktu zbrojnego, będą zwrócone przez tę ostatnią właściwym władza terytorium pochodzenia po zakończeniu działań wojennych”⁹¹. Podczas głosowania 19 delegacji było za, nikt nie był przeciw a 17 wstrzymało się od głosu. Poprawka wzbudziła ogromne kontrowersje z uwagi na fakt, iż krył się za nią ówczesny spór Polski z Kanadą o zwrot arrasów oraz innych precjozów, które zostały złożone w depozyt w Kanadzie w czasie II wojny światowej.

Z uwagi na liczne polemiki co do tego zapisu wprowadzono możliwość ratyfikacji przez państwa jedynie wybranych przez nie merytorycznych części protokołu: I bądź II, przy jednoczesnej możliwości ratyfikacji obu części. Część III zawierała kwestie techniczne takie jak: możliwość podpisania protokołu, jego wypowiedzenia czy wejścia w życie. Obecnie protokół ratyfikowały 92 państwa.

Bolesne doświadczenia ostatnich lat dotkliwie zrewidowały niedoskonałości postanowień konwencyjnych. P przykładem tego był chociażby konflikt w byłej Jugosławii. Lecz wydarzenia na Bałkanach nie były jedynymi, dla przykładu w Kabulu podczas walk zniszczono największy w tym mieście zabytkowy meczet, w Macedonii grupy ekstremistów zajęły i zdewastowały pięknie zdobiony zabytkowy klasztor, a w czasie wojny domowej w Kambodży zniszczono lub rozgrabiono znaczną część bezcennych rzeźb ze znanego zespołu świątynnego Angkor Wat. Postanowienia konwencyjne nie znalazły swego zastosowania ponadto w konfliktach: Iraku z Kuwejtem, Iraku z Iranem, Armenii z Azerbejdżanem. Podczas wojny w Zatoce Perskiej zniszczeniu uległy setki stanowisk archeologicznych bogatych w źródła piśmiennictwa akkadyjskiego, zaś trwająca wojna w Iraku spustoszyła muzea zawierające pozostałości kultury praprzodków cywilizacji europejskiej. Podobnych przykładów można podawać tysiące. W ostatnich latach dla dóbr kultury coraz większym zagrożeniem stały się ataki terrorystyczne. Tylko we Włoszech w 1993 r. kilkakrotnie doszło do takich incydentów, w każdym z nich zanotowano uszkodzenie bądź zniszczenie zabytków oraz dzieł sztuki. Grupy terrorystyczne wcześniej rzadko atakowały dobra kulturalne, jednakże zwłaszcza po ostatnich zamachach terrorystycznych w Nowym Jorku, Madrycie czy Londynie możemy

88 Przed Polską dokumenty ratyfikowały państwa: Egipt, San Marino, Birma, Jugosławia, Meksyk, Węgry.

89 *Protokół...*, cz. I.

90 Szerzej o tym: S.E. Nahlik, *op. cit.*, s. 376-377.

91 *Protokół...*, cz. II.

spodziewać się, iż dziedzictwo kulturowe może stać się dla nich cennym obiektem ataku. Ochrona w takich sytuacjach jest bardzo trudna, lecz możliwa⁹². Szerogą słabości konwencji haskiej przyczynił się podjęcie dyskusji nad nowym instrumentem prawnym, który byłby uzupełnieniem zapisów konwencyjnych. Finałnym etapem tych prac było przyjęcie w Hadze 26 marca 1999 roku *II Protokołu Dodatkowego*⁹³ do konwencji.

W 1991 roku z inicjatywy rządu holenderskiego oraz UNESCO poproszono znanego specjalistę prof. Patricka Boylana do przygotowania raportu przedstawiającego analizę obecnego stanu ochrony dziedzictwa kulturowego. Analiza ta miała stać się wytyczną kierunku koniecznych zmian prowadzących do lepszej ochrony, jak i skuteczniejszej implementacji regulacji konwencyjnych, z możliwością uchwalenia ich w formie protokołu dodatkowego.

W dwa lata później (1993) opublikowany został tzw. Raport Boylana (*Review of the Convention for the Protection of Cultural Property in the Event of Armed Conflict*⁹⁴), w którym znalazły się niezbędne poprawki do konwencji haskiej. Najważniejsze z nich to: 1) zastąpienie definicji dóbr kulturalnych określonych w art. 1 konwencji nowym terminem, 2) wprowadzenie środków arbitrażu do rozstrzygnięcia międzynarodowych sporów związanych ze stosowaniem konwencji haskiej, 3) uniknięcie wprowadzenia do zapisów nowego dokumentu pojęcia konieczności wojskowej, 4) poszerzenie koncepcji ochrony specjalnej, 5) rewizja procedur powoływania Komisarzy Generalnych ds. Dóbr Kulturalnych, 6) ustanowienie Komitetu Doradczego ds. Ochrony Dóbr Kultury w Konfliktach Zbrojnych wzorowanego na Komitecie Dziedzictwa Światowego, 7) rozważenie możliwości objęcia ochroną obiektów dziedzictwa naturalnego i zagrożonych gatunków⁹⁵.

Rada Wykonawcza przyjęła do wiadomości Raport Boylana i zadecydowała o powołaniu grupy ekspertów celem przygotowania zmian w konwencji. W dniach od 5 do 7 lipca 1993 r. odbyło się w Hadze spotkanie specjalistów prawnych i kulturalnych, które miało na celu przeanalizowanie zastosowania i efektywności konwencji haskiej. W spotkaniu uczestniczyli eksperci z 19 krajów, przedstawiciele UNESCO i dwóch organizacji pozarządowych oraz dwóch konsultantów uczestniczących we własnym imieniu. Podczas dyskusji plenarnej specjaliści stwierdzili, że „przedmiot i cel konwencji nadal są ważne i realistyczne oraz że jej fundamentalne zasady mogą być uważane za część międzynarodowego prawa zwyczajowego”⁹⁶. Jednocześnie wyartykułowano słabe strony konwencji oraz braki we wdrażaniu jej w życie. Ponadto eksperci uznali potrzebę należytego wzmocnienia stosowanych środków karnych.

92 R. Russo, *Ochrona dóbr kultury przed atakami terroryzmu*, [w:] *Ochrona dóbr kultury w razie zagrożenia czasu wojny i pokoju...*, s. 55.

93 Protokół ten wszedł w życie 9 marca 2004 roku, sporządzony został w 6 językach: arabskim, chińskim, angielskim, francuskim, rosyjskim i hiszpańskim.

94 P. J. Boylan, *Przegląd postanowień Konwencji o ochronie dóbr kultury w razie konfliktu zbrojnego*, [w:] UNESCO doc. CLT-93/WS/12, Paris 1993.

95 *Ibidem* oraz K. Sałaciński, *Drugi Protokół do Konwencji Haskiej z maja 1954 r. jako nowy instrument prawa międzynarodowego*, [w:] *Sily zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej w działaniach na rzecz ochrony dóbr kultury wobec zagrożeń czasu wojny i pokoju. Konferencja naukowa-Warszawa, 25 października 2002*, Warszawa 2002, s. 51.

96 K. Sałaciński, *Drugi Protokół...*, s. 51.

W 1995 r. w siedzibie UNESCO odbyło się kolejne spotkanie Państw-Stron konwencji haskiej, na którym podjęto kolejne kroki w celu lepszego jej zastosowania. Wzięło w nim udział 69 Państw-Stron konwencji, przedstawiciele organizacji międzynarodowych oraz obserwatorzy z 8 państw⁹⁷. Debatę nad zmianami poprzedziła wypowiedź reprezentanta Sekretariatu UNESCO, który wysunął projekt zmian, które obejmowały m.in.: potrzebę stworzenia organu nadzorującego, który monitorowałby wdrażanie konwencyjnych regulacji, zastąpienia istniejącego mechanizmu kontroli zawartego w konwencji w drodze nominacji Komisarzy Generalnych bardziej elastycznym i efektywnym systemem modyfikacji zasad określonych w konwencji, a dotyczących ochrony specjalnej⁹⁸. Państwa uczestniczące w tym spotkaniu⁹⁹ przyjęły na drodze daleko idącego konsensusu rezolucję końcową, na mocy której Dyrektor Generalny miał prawo, w czasie konfliktu, do wysłania swoich przedstawicieli, aby monitorowali przestrzeganie zapisów konwencyjnych przez walczące strony. Ponadto wyrażono zgodę na zacieśnianie współpracy z siłami pokojowymi ONZ oraz wyznaczono termin (5 września 1996r.), do którego Państwa-Strony mogą przedstawiać merytoryczne poprawki do konwencji.

W dniach 24-27 marca 1997 r. w Paryżu odbyło się kolejne spotkanie konsultantów, na którym dokonano oceny rezultatów dwóch wcześniejszych spotkań eksperckich¹⁰⁰ oraz oceny zgłoszonych przez 9 krajów uwag na piśmie w sprawie poprawek do konwencji. Grupa redagująca treść zmian składała się z przedstawicieli Ghany, Libanu, Holandii oraz Tajlandii. Jej prace zaowocowały przygotowaniem zrewidowanej wersji dokumentu z Lauswolt¹⁰¹. Dyskusja specjalistów była skupiona wokół następujących kwestii: ochrony dóbr kultury, środków prewencji, ochrony specjalnej, odpowiedzialności państwa, odpowiedzialności osobistej, jurysdykcji.

Jeszcze jednak wtedy brak było konsensusu co do formy nowego aktu prawnego, który uwzględniałby proponowane zmiany. Natomiast pojawiły się cztery projekty rewizji obowiązującego prawa. Pierwszy zawierał zmianę tekstu konwencji, co wymagałoby jednomyślnej zgody wszystkich jej Stron, drugi – proponował przyjęcie osobnej konwencji, co doprowadziłoby do utworzenia dwóch rozległych systemów prawa ochrony dziedzictwa kulturowego. Trzeci natomiast wnioskował o przyjęcie protokołu ukierunkowanego na zmianę treści konwencji, co podobnie wiązało się z zasadą jednomyślności. Czwarty postulował zaaprobowanie protokołu dodatkowego, który w żaden sposób nie kłóciłby się z zapisami konwen-

97 Patrz: *Drugie spotkanie Wysokich Umawiających się Stron Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych na wypadek konfliktu zbrojnego (Haga 1954)*, UNESCO doc. CLT-95/CONF.009/5, Paris 1995. Ministerstwo Kultury RP Biuro Spraw Obronnych (tłum. robocze).

98 *Ibidem*, s. 3.

99 Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele: Argentyny, Austrii, Belgii, Kambodży, Chorwacji, Czech, Francji, Niemiec, Ghany, Grecji, Węgier, Indii, Iraku, Włoch, Kirgizji, Libanu, Libijskiej Republiki Arabskiej, Mali, Holandii, Pakistanu, Peru, Polski, Rosji, Słowenii, Szwecji, Tajlandii, Jemenu, Zairu oraz przedstawiciele ICCROM, ICOMOS, ICOM, ICA.

100 Miały one miejsce w lipcu 1993 r. w Hadze oraz w lutym 1994 r. w Lauswolt.

101 *Revised Lauswolt Document*. Prace przygotowawcze omawia m.in.: J. M. Henckaerst, *New rules for the protection of cultural property in armed conflict*, "International Review of the Red Cross", September 1999, vol. 81, nb 835.

cyjnymi, a jedynie uzupełniałby je¹⁰². W rezultacie zwyciężyła ostatnia koncepcja. Przygotowany ówczesnie *Projekt postanowień prawnych dotyczących rewizji Konwencji Haskiej z 1954 roku*¹⁰³ wraz z komentarzem UNESCO został przekazany stronom konwencji i stał się podstawą do kolejnego spotkania specjalistów zorganizowanego w Wiedniu w 1998 r.

W spotkaniu w Wiedniu uczestniczyło 49 przedstawicieli¹⁰⁴ Państw-Stron konwencji, 22 przedstawicieli państw, które jej nie ratyfikowały m.in.: USA, Wielkiej Brytanii, Japonii i Danii oraz reprezentanci organizacji pozarządowych: ICRC, ICA, IFLA¹⁰⁵. Dyskutowali oni zwłaszcza nad kształtem przyszłego aktu prawnego, potrzebą i ewentualną formą ochrony specjalnej, koniecznością wojskową, jurysdykcja i odpowiedzialnością karną oraz rozwiązaniami instytucjonalnymi procesu implementacyjnego¹⁰⁶.

Finalnym efektem pracy ekspertów w Wiedniu było przygotowanie przez Sekretariat UNESCO *Drugiego wstępnego projektu Protokołu Dodatkowego do Konwencji Haskiej z 1954 roku*. Jednocześnie Sekretariat zwołał do Hagi międzynarodową konferencję dyplomatyczną w celu dokonania przyjęcia zaproponowanych zmian konwencyjnych. Konferencja, w której uczestniczyły 74 Państwa-Strony konwencji oraz 19 państw, które jej jeszcze nie ratyfikowały odbyła się w dniach 15-26 marca 1999 r. *II Protokół do Konwencji Haskiej* został jednomyślnie przyjęty 26 marca 1999 r.

Międzynarodowa ochrona dóbr kultury jest niezwykle istotna dla wszystkich kultur, państw, narodów. Historia naszej cywilizacji nierozzerwalnie połączona jest z destrukcją dziedzictwa kulturalnego, o czym my Polacy powinniśmy doskonale wiedzieć, gdyż nasz kraj wielokrotnie poddawany był bolesnym próbom. Szkody wyrządzone dobrom kulturalnym – do któregośkolwiek należałyby one narodu – stanowią uszczerbek w dziedzictwie kulturalnym całej ludzkości, gdyż każdy naród ma swój udział w kształtowaniu kultury światowej. Ogólnie wiadomo, iż niemożliwe jest wyeliminowanie wojny, gdyż od dawna podejmowano próby ograniczenia jej niszczycielskich skutków aby przyszłe pokolenia mogły podziwiać najwspanialsze dzieła kulturowe swoich przodków.

The Development of Views on the Protection of Cultural Assets in the Event of War throughout the Ages. An Outline of Issues

The development of war technology tended to cause increasingly greater losses in cultural heritage; consequently there were suggestions for passing appropriate legal provisions that would protect cultural property. However, before first legal systems were created to regulate this question, during the Antiquity and in the Middle Ages first mentions of the protection of the

102 Za przykład posłużyły Protokoły Dodatkowe z 1977 roku do Konwencji Genewskich.

103 *Projekt postanowień prawnych dotyczących rewizji Konwencji Haskiej z 1954 roku*, [w:] UNESCO doc. CLT-97/Conf.208/2, Paris 1997.

104 Polskę reprezentowali w Wiedniu: prof. dr hab. Wojciech Kowalski oraz dr Halina Nieć.

105 K. Sałaciński, *Drugi Protokół...*, s. 55; IRRC – Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża; ICA – Międzynarodowa Rada Archiwów; IFLA – Międzynarodowa Rada Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich.

106 *Ibidem*, s. 55-56.

places of worship and cultural monuments already appeared. The next decades were also full of proposals for the protection of cultural assets in the event of armed conflicts. In particular, we can name the Spanish school represented by Francisco de Victoria, Las Casas or Suarez. They supported the idea of respect for the cultural heritage of the indigenous peoples living in America.

From the mid-nineteenth century there was a breakthrough in the provisions concerning the protection of cultural property in the event of armed conflicts, which was made possible by the conclusion of multilateral agreements. It was the Hague conventions of 1899 and 1907 that were the first overall concepts comprehensively covering the problem of the protection of cultural property in the event of war. However, they did not prevent the destructive effects of World Wars One and Two in this field. In 1954 another convention was signed in Hague. An additional legal act that supports the protection of cultural property in the event of armed conflicts is Protocol II to the Hague Convention signed on 26 March 1999.